

Co wywołuje stagflację?

Autor: **Frank Shostak**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Jakub Juszcak**

Pod koniec lat sześćdziesiątych [Edmund Phelps](#) i Milton Friedman podważyli popularny pogląd, wedle którego istnieje możliwość osiągnięcia długotrwałego balansu pomiędzy inflacją a bezrobociem. W rzeczywistości, jak stwierdzili, luźna polityka monetarna [banku centralnego](#) stworzyła platformę dla permanentnie niższego wzrostu gospodarczego oraz wyższej stopy inflacji, czyli stagflacji.

Wyjaśnienie stagflacji przez Friedmana i Phelpsa

Wychodząc od zrównania bieżącej i oczekiwanej stopy inflacji, bank centralny decyduje się na zwiększenie tempa wzrostu gospodarczego poprzez zwiększenie tempa wzrostu podaży pieniądza. W rezultacie do gospodarki trafia większa ilość pieniądza, a każda osoba ma teraz ich więcej dyspozycji.

Z przyczyny owego wzrostu, każda osoba wierzy, że stała się bogatsza. Zwiększa to popyt na towary i usługi, a co z kolei powoduje wzrost produkcji towarów i usług.

Wszystko to z kolei zwiększa popyt producentów na usługi pracy pracowników, a następnie stopa bezrobocia spada poniżej stopy równowagi, którą zarówno Phelps, jak i Friedman określili jako tzw. naturalną stopę bezrobocia. Gdy stopa bezrobocia spadnie poniżej poziomu równowagi, zaczyna to wywierać presję na wzrost inflacji cenowej.

W konsekwencji, ludzie zaczynają dawać sobie sprawę, że polityka pieniężna została poluzowana. Ludzie zaczynają rozumieć, że ich wcześniejszy wzrost siły nabywczej pieniądza maleje, więc formułują wyższe oczekiwania inflacyjne.

Wszystko to zmniejsza całkowity popyt na towary i usługi. Spadek ogólnego popytu spowalnia produkcję towarów i usług, co z kolei powoduje wzrost rynkowej stopy bezrobocia. Znajdujemy się więc w miejscu, w którym byliśmy przed decyzją banku centralnego o poluzowaniu polityki pieniężnej, ale ze znacznie wyższą stopą inflacji.

Jednocześnie, mamy do czynienia ze spadkiem produkcji dóbr i usług, rosnącym bezrobociem i wzrostem inflacji cenowej, czyli stagflacją. Friedman i Phelps doszli do wniosku, że jeśli wzrost podaży pieniądza jest nieprzewidywany, bank centralny może wygenerować wzrost gospodarczy.

Gdy jednak jednostki dowiedzą się o wzroście podaży pieniądza i ocenią przyszłe implikacje tego wzrostu, odpowiednio dostosują swoje plany. W rezultacie impuls dla gospodarki wynikający ze wzrostu stopy podaży pieniądza zanika z czasem.

Aby przezwyciężyć tę przeszkodę i poprawić tempo wzrostu gospodarczego, bank centralny musiałby zaskoczyć jednostki znacznie wyższym tempem drukowania pieniądza. Jednak po pewnym czasie ludzie dowiedzą się o tym wzroście i odpowiednio dostosują swoje przewidywania dotyczące inflacji. W konsekwencji wpływ wyższego tempa wzrostu podaży pieniądza na gospodarkę prawdopodobnie ponownie osłabnie, a jedyne, co pozostanie, to znacznie wyższa stopa inflacji.

Na tej podstawie Friedman i Phelps doszli do wniosku, że luźna polityka pieniężna banku centralnego może tylko tymczasowo generować wzrost gospodarczy. Z czasem jednak taka polityka spowoduje wyższą inflację cenową. W związku z tym, według tych ekonomistów, nie ma długoterminowego związku pomiędzy wysoką inflacją a niskim bezrobociem.

Wzrost podaży pieniądza zawsze osłabia wzrost gospodarczy

W gospodarce rynkowej producent wymienia swój produkt na pieniądze, a następnie wymienia je produkty innych wytwórców. Można również powiedzieć, że wymiana dóbr odbywa się za pomocą pieniądza.

Sytuacja wygląda jednak inaczej, gdy pieniądze są generowane z „powietrza” z powodu luźnej polityki banku centralnego. Gdy tak się stanie, umożliwia to wymianę niczego na coś, przekierowanie bogactwa od wytwórców dóbr do posiadaczy nowo wygenerowanych pieniędzy.

Posiadacz pieniądza bez pokrycia nabywa dobra, nie wnosząc własnego udziału do produkcji dóbr konsumpcyjnych czy produkcyjnych ani nie akumuluje realnych oszczędności. Oznacza to, że realne oszczędności są redystrybuowane od producentów do aktualnych posiadaczy pieniądza. W tym procesie producenci mają do dyspozycji mniej dóbr konsumpcyjnych, co osłabia ich zdolność do rozwijania rzeczywistej produkcji w przyszłości.

Wymiana niczego na cokolwiek przekierowuje realne oszczędności i będzie miała miejsce niezależnie od tego, czy wzrost podaży pieniądza jest przewidywany, czy też nie. Oznacza to, że w przeciwieństwie do Phelps'a i Friedmana, nawet jeśli wzrost podaży pieniądza jest przewidywany, osłabi on wzrost gospodarczy.

Co wywołuje stagflację?

Wzrost podaży pieniądza powoduje wymianę pieniędzy bez pokrycia na dobra ekonomiczne, przekierowując realne oszczędności od podmiotów wytwarzających dobra do podmiotów ich nie wytwarzających. W rezultacie osłabia to proces tworzenia realnych oszczędności i osłabia przyszły wzrost gospodarczy. Należy również pamiętać, że cena dobra to ilość pieniędzy zapłaconych za to dobro, więc kiedy pieniądze te wchodzi na dany rynek, więcej jest ich płaconych za dobro na danym rynku, co zwiększa ceny dóbr.

Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której wzrost podaży pieniądza osłabia proces akumulacji kapitału, hamując tym samym wzrost gospodarczy. Jednocześnie dysponujemy większą ilością pieniędzy w przeliczeniu na dobro, co zwiększa ich ceny. W efekcie mamy zarówno wzrost cen towarów, jak i spadek wzrostu gospodarczego, co nazywamy stagflacją.

Stagflacja jest bowiem ostatecznym skutkiem ekspansjonistycznej polityki pieniężnej. Dlatego też za każdym razem, gdy bank centralny przyjmuje luźną politykę pieniężną, przybliża nam stan stagflacji. Fakt, że z czasem wzmocnienie wzrostu monetarnego może nie zawsze objawiać się wyraźną stagflacją, nie obala naszych wniosków. To, co ma znaczenie dla stanu gospodarki, to nie przejawy stagflacji, ale raczej jej przyczyny.

Rozmiar stagflacji zależy od stanu puli realnych oszczędności. Jeśli pula ta maleje, prawdopodobnie nastąpi widoczny spadek aktywności gospodarczej. Ponadto, ze względu na wcześniejsze pompowanie monetarne i wynikający z tego wzrost inflacji cenowej, będziemy mieli widoczną stagflację. I odwrotnie, jeśli pula realnych oszczędności nadal rośnie, aktywność gospodarcza prawdopodobnie podąży za tym trendem. Biorąc pod uwagę rosnącą dynamikę cen, będziemy mieli tutaj dodatnią korelację między aktywnością gospodarczą a inflacją cenową. Zauważmy więc, że symptomy stagflacji nie są tu widoczne ze względu na rosnącą pulę realnych oszczędności. Możemy stwierdzić, że jeśli ze względu na wcześniejsze pompowanie monetarne nie obserwujemy objawów stagflacji zwiększa to prawdopodobieństwo, że pula realnych oszczędności nadal

rośnie. I odwrotnie, jeśli możemy zaobserwować symptomy stagflacji, to najprawdopodobniej pula realnych oszczędności maleje.

Wnioski

Wzrost podaży pustego środka wymiany uruchamia proces wymiany pieniędzy bez pokrycia na dobra ekonomiczne. Powoduje to przekierowanie realnych oszczędności z podmiotów generujących bogactwo do podmiotów nie generujących bogactwa. W konsekwencji osłabia to proces rozwijania się, a tym samym tempo aktywności gospodarczej. Teraz, gdy pieniądze wchodzą na rynki dóbr, oznacza to, że mamy więcej pieniędzy na jedno dobro. Oznacza to, że cena towarów wzrosła.

Mamy zatem do czynienia ze wzrostem cen towarów i osłabieniem wzrostu gospodarczego i na tym właśnie polega stagflacja.

Sugerujemy, że skutkiem wzrostu podaży pieniądza jest zawsze stagflacja. Nie zawsze jest ona jednak widoczna. Gdy pula realnych oszczędności znajduje się pod presją rynku, zjawisko stagflacji staje się bardziej widoczne.